

Odnośnie struktury etnokonfesyjnej byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie zaborów, to twórca ideologii zachodniorusizmu – Michał Kojałowicz jest zdania, że wszyscy katolicy na historycznej Litwie są Polakami – „Wszystkich katolików uważa za Polaków, gdyż zachodniorusinem może być tylko prawosławny. Tylko taki może się zmieścić w trójjedynym narodzie rosyjskim. Katolicyzm na Białorusi był dla Kojałowicza oznaczeniem narodowości.”[1]

O tym, że pojęcia katolik i Polak były na Ziemiach Zabrzanych synonimami już w XIX w. potwierdza pogromca powstania styczniowego na Litwie gen. gubernator wileński Michał Murawjow (Wieszatiel) – „Rząd musi się przekonać o tym, że najpierwszym wrogiem narodowości rosyjskiej w tym kraju jest polonizm i w związku z nim katolicyzm, gdyż katolik i Polak w pojęciu ludu są synonimami. Dlatego osłabienie wpływu katolickiego jest jednym z zasadniczych środków działania, na które powinien zwracać uwagę rząd.”[2]

Zastrzeżenia odnośnie polskości litewskich katolików zostały jednak wkrótce zgłoszone przez innych przedstawicieli zachodniorusizmu, jak choćby przez rosyjskiego generała, historyka, statystyka i geografa – Pawła Osipowicza Bobrowskiego[3] – bratanka i wychowanka profesora Uniwersytetu Wileńskiego Michała Bobrowskiego.

W ślad za ustaleniami Pawła Bobrowskiego i wileńskiej (rosyjskiej) Komisji Archeologicznej (1864-1915), powstałej po rozwiązaniu polskiej Wileńskiej Komisji Archeologicznej (1855-1865) Eustachego i Konstantego Tyszkiewiczów[4], **zachodniorusim przyjął, że polska deklaracja narodowości na Litwie nie może być uznana za autentyczną przynależność do Narodu Polskiego, gdyż decydujące tu powinny być kryteria obiektywne: pochodzenie historyczne od szlachty litewskiej bądź ruskiej, a w przypadku katolickiego ludu - ponadto fakt posługiwania się na co dzień językiem białoruskim, a nie polskim.**

Założenie zachodniorusinów, że polska deklaracja narodowości na Litwie nie świadczy o przynależności do Narodu Polskiego zostało w całości przejęte przez białoruski ruch odrodzeniowy, utrzymujący, iż Polacy na Białorusi są „opolaczonymi” i „okatoliczonymi” (określenia pejoratywne) Białorusinami.[5] Kwestionowanie zatem autentyczności polskiej świadomości narodowej katolickiego ludu Białorusi jest aksjomatem wszystkich Białorusinów: tak zachodniorusinów, jak i odrodzeniowców.

I tak np. białoruski historyk Jerzy Turonek twierdzi, że „**W warunkach zaostrzającej się od 1830 r. ideowej konfrontacji było coraz mniej miejsca na kultywowanie przez szlachtę tradycyjnej ‘litewskiej’ świadomości politycznej, która nie pasowała już do realiów współczesności. Zmuszało ją to do rewizji odwiecznych wartości, w tym zwłaszcza do samookreślenia się narodowego.** [?] Część szlachty [?] zaakceptowała polską świadomość narodową, stała się Polakami. Inna natomiast jej część [?], poczuwając się do pokrewieństwa z ludem, skłaniała się w kierunku narodowej świadomości białoruskiej lub litewskiej.” Po

zakwestionowaniu historycznego faktu samopolonizacji całej szlachty litewskiej już w XVI-XVII w. Turonek wzmacnia jeszcze pozorną wątpliwość odnośnie tego procesu lingwistycznego i etnicznego poprzez zdanie: „Trudno nawet w przybliżeniu określić proporcje tych postaw”, po czym już bezceremonialnie przechodzi do przytoczenia wyników tendencyjnego spisu rosyjskiego z 1897 r., prowadzących do konstatacji, że w Północno-Zachodnim Kraju praktycznie nie ma Polaków (tak jakby nie było tam szeregu polskich powstań narodowych i dziesiątek tysięcy ludzi wywiezionych na katorgę): „Jak wynika z danych pierwszego ogólnorosyjskiego spisu ludności – *konkluduje Turonek dowodząc białoruskości szlachty litewskiej* – w 1897 r. było na Białorusi (w jej obecnych granicach) 153 tys. członków rodzin szlacheckich, spośród których 43,3 % uznało za swój język ojczysty język białoruski, 33,8 % – polski i 19,1 % – rosyjski. (P.U. Cieraszkowicz, *Asnounyja tendencji razwićcia biełaruskaha etnasu u epochu kapitalizmu*, [w:] „Więści Akademii Nawuk Biełaruskaj SSR” 1986, nr 5, seryja gramadskich nawuk, s. 94). I aczkolwiek w ówczesnej sytuacji nie byłoby właściwe utożsamianie języka ojczystego ze świadomością polityczną, – *łagodzi w sposób pozorny swoją argumentację Jerzy Turonek* – to jednak dane te wskazują zarówno na bezzasadność poglądów o niemal całkowitej językowej polonizacji białoruskiej szlachty [?], jak też na istnienie znacznej potencjalnej bazy społecznej dla rozwoju białoruskiego ruchu narodowego.” [6] [?]

Argumentacja Jerzego Turonka jest poważnym argumentem za oddaleniem tezy, iż Białorusini są „prawdziwymi, historycznymi Litwinami”. Gdyby bowiem tak było, nie odrzuciliby oni tradycyjnej „litewskiej” świadomości politycznej z tego względu, że jakoby nie pasowała ona już do realiów współczesności i konieczne było zrewidowanie odwiecznych wartości i ponowne samookreślenie się narode – w opozycji do polskości.

Zresztą Jerzy Turonek nie jest konsekwentny w narodowo-białoruskiej narracji, skoro w dalszej części swej książki *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi* pisze, iż przed przybyciem do Petersburga jesienią 1902 r. Iwana i Antona Łuckiewiczów z Mińska oraz Alojzy Paszkiewiczówny, którzy włączyli się do ruchu odrodzeniowego zainicjowanego przez Wacława Iwanouskaha, „**Szlacheckie środowisko studentów petersburskich pochodzących z Białorusi nie było gotowe do propagowania idei białoruskiej. Było gotowe działać wśród ludu białoruskiego w jego języku ojczystym, ale w interesie sprawy polskiej. Z kolei istniejące w akademickich ośrodkach Rosji tzw. ziemiactwa studentów z Białorusi miały rosyjski charakter kulturalny i poza jedynym wyjątkiem nie pozostawiły dowodów swej działalności na polu białoruskiego odrodzenia.** (J. Turonek, *Wokół genezy Dziadźki Antona*, „Slavia Orientalis” 1983, nr 3, s. 267). Działalność Hurynowicza i narodowolców – wydawców „Homona” została szybko zlikwidowana.”[7]

Należy podnieść, że tak jak zachodniorusizm, również idea białoruska w formule opracowanej przez Wacława Iwanouskaha nie miała nic wspólnego z litewskością, wykrystalizowaną w ciągłych bojach z prawosławną Moskwą. O ile bowiem Litwinem był Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla), to nie mógł nim być Wacław Iwanouski, który przerabiając na potrzeby idei odrodzenia białoruskiego wiersz Syrokomli z okresu Wiosny Ludów „Dobryje wieści”, z oryginalnego wiersza

wyeliminował akcenty antyrosyjskie, zastępując je antycarskimi. Ponadto propagowana przez Syrokomlę klasowa zgoda i współdziałanie włościństwa ze szlachtą zostały zastąpione ideą solidarności robotniczo-chłopskiej.[8] Turonek przyznaje także, że „W strategii politycznej młodego narodowego ruchu białoruskiego przeważała orientacja prorosyjska”.[9]

O ile jednak odrodzeniowcy białoruscy skłonni są ewentualnie zaakceptować, że szlachta w WKL była polska, co i tak odpowiada klasowemu pojmowaniu białoruskości przez większość Białorusinów, to odrzucają fakt, że nie wszyscy chłopci litewscy przyjęli żmudzińską lub białoruską opcję narodowościową w procesie unaradawiania się ludu na przełomie XIX i XX w.

Tymczasem w środkowej części Litwy, obejmującej Laudę, Ziemię Wileńską, Nowogródzką i zachodnią część Ziemi Mińskiej, tj. około 30-40 % obszaru dawnego WKL, przeważający tam chłopci rzymskokatolicki przyjęli narodowość polską, dołączając tym samym do litewskiej szlachty i mieszczaństwa, które stały się świadomymi Polakami już w wiekach poprzednich.

Nawet niemiecki spis powszechny z roku 1916 pokazał, że ludność polska na Litwie była wielokrotnie liczniejsza, niż to wynikało z rosyjskiego spisu powszechnego z 1897 r.

Dla przykładu, w obwodzie grodzieńsko-lidzkim, liczącym 364,1 tys. mieszkańców, rachmistrze niemieccy ujawnili 56,5 % ludności polskiej, podczas gdy wspomniany spis carski podawał zaledwie śladowy procent ludności polskiej.[10]

Spis rosyjski z 1897 r. wykazał na obszarze współczesnej Białorusi 73,3 % ludności białoruskojęzycznej (4756,8 tys. na 6,5 mln. ogółu mieszkańców), a ludności polskojęzycznej zaledwie około 155 tys. Ponieważ ogólna liczba katolików wynosiła 880 tys., to 725 tys. katolików zostało tendencyjnie zaliczonych do grupy białoruskiej. Uczyniono tak pomimo, iż na obszarze obecnej Białorusi Kościół rzymskokatolicki był przez ogół mieszkańców bardzo silnie utożsamiany z tzw. Kościołem polskim, a zadeklarowani Białorusini stanowili w nim przypadki nieliczne.[11]

Prawdziwość polskiej tożsamości katolików na Białorusi podważa także inny odrodzeniowiec (w tym przypadku emigracyjny) historyk białoruski. W ocenie Janki Zaprudnika w ramach powojennej „repatriacji” „Do 1947 r. z ziem białoruskich wyjechało na zachód od linii Curzona 120 tys. Polaków, 85 tys. Żydów i 469 tys. Białorusinów (Mikola Volacic, *The population of Western Belorussia and Its Resettlement in Poland and the USSR* [w:] „Belorussian Review” Nr 3, Munich: Institute for the Study of the USSR, 1956, s. 26).”[12] Już zaś jedynie znajomość realiów tzw. „repatriacji” z państwa sowieckiego, które wszystkich polskich Białorusinów uznało za „obywateli radzieckich” i nie zezwalało na ich wyjazd do Polski w nowych granicach świadczy o tym, że twierdzenia białoruskich odrodzeniowców o rzeszach Białorusinów-katolików są całkowicie nieuzasadnione. Wskazać też należy, że przybycie na Ziemię Odzyskane tak licznej grupy Białorusinów musiałoby wiązać się z

jakimiś formami ich samoorganizacji. Tymczasem przypadki takie nie są znane.

Przede wszystkim zaś zakwalifikowanie rzymskokatolickiego ludu Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej i Mińskiej do narodu białoruskiego, co czyni Janka Zaprudnik w pozycji *Biełaruś. Na gistorycznych skrzyżawannjach*, nie da się pogodzić z ustaleniami badaczy polskich. W ocenie Piotra Eberhardta „**Istotnym kryterium pozwalającym zweryfikować strukturę narodowościową na pograniczu polsko - białoruskim było wyznanie religijne. Podział w tej dziedzinie był na tyle jednoznaczny, że pozwalał na ocenę etniczną. Późniejsze wydarzenia, jak i przeprowadzone w następnych dziesięcioleciach spisy, wykazały, że polaryzacja ludności według kryterium religijnego była bardzo klarowna i wiązała się z przynależnością narodową.** [...] Świadomość narodowa warstwy chłopskiej zaczęła wyraźnie się kształtować dopiero w końcu XIX wieku. Wyraźną granicą językową oddzielali się od ludności słowiańskiej na tym obszarze Litwini [właśc. *Żmudzini*]. W ramach chłopskiej ludności słowiańskiej (białoruskiej, polskiej, rosyjskiej czy ukraińskiej) bariery językowe były mniej wyraźne i nie one odgrywały decydującą rolę w kształtowaniu się odrębności narodowej. Bardzo dużą rolę odgrywało wyznanie. **Na pograniczu polsko-białoruskim i polsko-ukraińskim wierni Kościoła rzymskokatolickiego nie tylko przez siebie, ale i przez otoczenie byli określani jako Polacy. Polaryzacja narodowościowa powstawała nie na podstawie używanych gwar językowych, które niewiele różniły się od siebie, lecz wyznania.** Powstały obiektywne przesłanki do wytworzenia się na pograniczu litewsko-białorusko-polskim mieszanej strefy narodowościowej. **Wyznawcy prawosławia stawali się Białorusinami, wierni Kościoła rzymskokatolickiego używający języka litewskiego [właśc. *żmudzińskiego*] - Litwinami [właśc. *Żmudzinami*]. Natomiast ludność chłopska posługująca się gwarami języka białoruskiego, lecz wyznania rzymskokatolickiego - Polakami.**”[13]

Także polski demograf i statystyk Włodzimierz Wakar w pozycji *Rozwój terytorialny narodowości polskiej. Statystyka narodowościowa kresów wschodnich*, cz. III, Kielce 1918 określił, iż w 1897 r. na ogólną liczbę 6424,2 tys. mieszkańców obszaru wchodzącego w skład współczesnej Republiki Białoruś Białorusinów było 4356,2 tys., a Polaków 838,9 tys. „Do ludności polskiej zaliczył nie tylko osoby deklarujące język polski, ale przeważającą część tzw. białoruskojęzycznych katolików oraz mniej licznych rosyjskojęzycznych katolików. Nie zawsze utożsamiał katolicyzm z polskością. Niemniej traktował to jako zjawisko sporadyczne. [...] Jedyne 40,8 tys. katolików [w granicach obecnej Białorusi] nie zostało zaliczonych do ludności narodowości polskiej.”[14] ; „Należy wyraźnie stwierdzić, że wszystkie późniejsze spisy, jak też ewolucja stosunków wykazały, że przeprowadzone przez W. Wakara wyliczenia i szacunki oddały blisko ówczesny stan narodowościowy. [Okazała się prawdziwa] Postawiona przez niego teza, że ludność katolicka zachodniej i centralnej Białorusi, głównie zaś ziemi wileńskiej i grodzieńskiej, którą spis rosyjski z 1897 r. zakwalifikował do ludności białoruskojęzycznej pomimo jej litewskiego [z bałtyckiego plemienia Litwinów, innego niż bałtyckie plemię Żmudzinów], względnie białoruskiego [właśc. *ruskiego*] pochodzenia, stała się w dużym stopniu ludnością narodowości polskiej.”[15]

Również Robert Wszyński uważa, że „To właśnie język modlitwy [*polski*] - w odróżnieniu od języka codziennego, wspólnego obu grupom [*prawosławnym i katolikom*], tzw. języka ‘prostego’ - jest elementem

budującym w dużej mierze tożsamość.”[16]

Z kolei Roman Jurkowski wskazuje, że w rosyjskim spisie z 1858 r., w którym jako kryterium narodowościowe przyjęto wyznanie, to pomimo, iż celowo zaniżał on liczbę Polaków, to liczyli oni 15,4% ogółu mieszkańców historycznej Litwy (807 000). Po wprowadzeniu kryterium językowego, w spisie z 1897 r. Rosjanie „uzyskali” w Kraju Północno-Zachodnim zaledwie 4,5 % Polaków, podczas gdy sam premier Rosji Piotr Stołypin stwierdził, że na obszarze sześciu północno-wschodnich guberni katolicy stanowią 35,39 % ogółu ludności.[17]

Dla tego samego okresu Edward Czyński, w pracy *Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozsiedlenia ludności polskiej*, Warszawa 1887, obliczył 1,5 milion Polaków Litwy i Rusi (tj. w diecezji łucko-żytomierskiej). Natomiast Leon Wasilewski uważał, że liczba Polaków na Litwie i Białej Rusi najprawdopodobniej zbliżała się wówczas do miliona.[18] Także Edward Maliszewski zakwestionował rachuby rosyjskie, przyjmując w pracy *Polacy i polskość na Litwie i Rusi*, Warszawa 1916, s. 6, że w 1916 r. na obszarze tym zamieszkiwało co najmniej 1,5 mln. Polaków. **W ocenie zaś Piotra Eberharda na terytorium obejmowanym przez współczesne republiki: Białoruś, Litwę i Łotwę, na przełomie XIX i XX w. żyło 1.384 tys. naszych rodaków.**[19]

O tym jaka jest wzajemna relacja katolicyzmu do polskości we współczesnych realiach Białorusi świadczą z kolei badania terenowe przeprowadzone przez Helenę Giebień. I tak np. Polacy z Lidy, poddani od 1939 r. polityce denacjonalizacji, zapytani z jakiej rodziny pochodzą, nierzadko najpierw wymieniają wyznanie, a dopiero potem narodowość, np.: „Nasza siamja usia katalickaja. My kataliki, Palaki. U jakoj wiery naradzilisia u takoj i pamrom. Ot tak”. Helena Giebień wskazuje, że **„Dla tych ludzi rzeczą naturalną, oczywistą jest, że katolik to Polak, Białorusin, Rosjanin to prawosławny. Pojęcia te stanowią dla nich całość nierozzerwalną.”**[20]

Zgodnie natomiast z danymi statystycznymi ogłoszonymi przez Kościół rzymskokatolicki na Białorusi[21], liczył on w 2009 r. 1.402.605 wiernych (archidiecezja Mińsko-Mohylewska – 610.490, diecezja Pińska – 50.115, diecezja Grodzieńska – 591.000, diecezja Witebska – 151.000), co daje ok. 14,5% społeczeństwa Białorusi.

Przeprowadzone zaś w 2003 r. badania socjologiczne, które objęły 43 parafie, czyli 12 proc. ich ogólnej liczby, a w nich 860 osób w różnym wieku, poczynając od mających 12 lat, wykazały, że 63 % katolików na Białorusi uważa się wciąż za Polaków. W diecezji grodzieńskiej odsetek ten wynosi 80 proc., w pińskiej – 70 proc., w witebskiej – 57 proc., a w archidiecezji mińsko-mohylewskiej – 35 procent. **Ponadto aż 82 % katolików podało, że ma pochodzenie polskie**, w tym 66 proc. pochodzi z rodzin całkowicie polskich, a 16 proc. z mieszanych. Tylko 18 proc. pochodzi z rodzin niepolskich. Największy odsetek katolików polskiego pochodzenia, bo 95 %, jest w diecezji grodzieńskiej, a najmniejszy w archidiecezji mińsko-mohylewskiej, bo 73 procent.[22]

[1] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm. Narysy z gistoryi gramadzkiej myśli na Biełarusi u XIX i paczatku XX w.*, Minsk 1993, s. 176.

[2] M. Murawiw, *Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 55.

[3] P. Bobrowskij, *Matieriały dla geografii i statistiki Rossii, sobrannyje oficierami Gienieralnogo sztaba. Grodnieńskaja gubernija. Prilożienije*, Sankt-Pietierburg 1864;

tenże, *Możno li odno wieroispowiedanije prinjat' w osnowanije plemiennogo razgraniczenija sławjan Zapadnij Rossii*, „Russkij Inwalid”, Sankt-Pietierburg 1864, nr 78;

<http://x86watch.com/mozhno-li-odno-veroispovedanie-prinyat-v-osnowanie-plemennogo-razgranicheniya-slavyan-zapadnoy-rossii/20/> data odsłony 16.02.2014;

tenże, *Russkaja grieko-uniatskaja cierkow w carstwowanije imperatora Alieksandra I. Istoryczieskoje izsledowanije po archiwnym dokumentam*, S-Pietierburg 1890;

http://roii.ru/publications/dialogue/article/36_16/meleshko_e.i.,nechoukhin_a.n./pavel-osipovich-bobrovsky-academic-reformer-teacher ; <http://www.elib.grsu.by/katalog/162314-348636.pdf> data odsłony 16.02.2014.

[4] M. M. Blomberg, *Badania archeologiczne Polaków na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego (XIX – początek XX wieku)*, [w:] *Regiony, Rzemiosła, Kategorie – Archeologia późnego średniowiecza i czasów nowożytnych w uwarunkowaniach nowego ustroju*, pod red. J. Chudziakowej, Toruń 2012, s. 16-17;

http://www.ahp.archeologia.umk.pl/data/_uploaded/20ahp/20ahp-WEB.pdf data odsłony 16.02.2014;

http://pl.wikipedia.org/wiki/Wile%C5%84ska_Komisja_Archeologiczna data odsłony 16.02.2014.

Wileńska Komisja Archeologiczna działała do 1865 r. przy Wileńskim Muzeum Starożytności założonym w 1855 r. przez Eustachego Tyszkiewicza. Poza E. Tyszkiewiczem w jej skład wchodziłi Konstanty Tyszkiewicz, Adam Kirkor, Józef Ignacy Kraszewski, Teodor Narbutt i Ludwik Kondratowicz. Wydawała „Zapiski”.

[5] Z. J. Winnicki, *Szkice kresowe*, Wrocław 1995, s. 28-29; H. Giebień, *Kwestie języka używanego w liturgii rzymskokatolickiej w wybranych parafiach powiatu lidzkiego*, [w:] *Kultura i świadomość etniczna Polaków na Wschodzie. Tradycja i współczesność*, pod red. A. Kuczyńskiego i M. Michalskiej, Wrocław 2004, s. 169; zob. też P. Pszcziszeuski, *Biełaruskija kataliki – jakija jany?*, „Nasza Wiera” 2000, nr 1 (11), s. 79-84; por. ten sam tekst „Więź” 1999, nr 1, s. 139-146.

[6] J. Turonek, *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992, s. 11.

[7] Tamże, s. 26.

[8] Tamże, s. 30-31.

[9] Tamże, s. 69.

[10] Zob. W. Studnicki, *Zarys statystyczno-ekonomiczny ziem północno-wschodnich*, Wilno 1922, s. 31; P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Białorusi*, Warszawa 1994.

[11] P. Eberhardt, *Problematyka narodowościowa Białorusi w XX wieku*, [w:] *Białoruś, Czechosłowacja, Litwa, Polska, Ukraina. Mniejszości w świetle spisów statystycznych XIX-XX w. Liczebność i rozmieszczenie - Stosunki narodowościowe - Polityka narodowościowa*, pod red. Jana Skarbka, Lublin 1996, s. 11-12.

[12] J. Zaprudnik, *Biełaruś. Na gistorycznych skrzyżawannjach*, Minsk 1996, s. 115.

[13] P. Eberhardt, *Problematyka ...*, op. cit., s. 12-14.

[14] Tamże, s. 13.

[15] Tamże, s. 14.

[16] R. Wyszyński, *Poczucie tożsamości etnicznej a spór wokół języka liturgicznego w Kościele rzymskokatolickim na Białorusi*, [w:] *Konflikty etniczne. Źródła - typy - sposoby rozstrzygnięcia*. Warszawa 1996, s. 222.

[17] R. Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno - Wschodnich 1864 - 1904. Działalność społeczno - gospodarcza*, Warszawa 2001, s. 27-28.

[18] L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość — terażniejszość i tendencje rozwojowe*, Kraków 1912, s. 106.

[19] P. Eberhardt, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998, tabela 8.1, s. 221.

[20] H. Giebień, *Kwestie ...*, op. cit., s. 168.

[21] data odsłony 16.02.2014.

[22] <http://www.historycy.org/index.php?showtopic=69261&st=15> data odsłony 16.02.2014.

Struktura narodowościowa historycznej Litwy w XIX i XX w. według zachodniorusinów, białoruskich odrodzeniowców i nauki polskiej